

Więści ze świata

Kanadyjskie plemię odrzuca intratną propozycję

Indianie z Kanadyjskiego plemienia Lax Kw'alaams, zamieszkującego północno-zachodnią część prowincji Kolumbia Brytyjska na wybrzeżu Pacyfiku, jednomyślnie odrzucili propozycję malezyjskiego giganta energetycznego Petronas i jego partnerów, aby w zamian za odszkodowanie w wysokości 960 mln dolarów (267 tys. dolarów na osobę) wybudować na ich terytorium wart 30 mld dolarów terminal Pacific NorthWest LNG oraz gazociąg Prince Rupe.

Swoją decyzję plemię argumentowało zbyt wielkim wpływem inwestycji na życie morskie, w tym na rybołówstwo, a także na jego tradycyjną, związaną z morzem kulturę. Taka decyzja była po części możliwa za sprawą zeszłorocznej decyzji Kanadyjskiego Sądu Najwyższego, który przyznał rdzennym wspólnotom większą autonomię, m.in. w postaci większej kontroli nad zasobami naturalnymi.

(Fusion.net)

Japońskie Stowarzyszenie Zoo i Akwariów przestaje kupować delfiny z Taiji

Japońskie Stowarzyszenie Zoo i Akwariów (Japanese Association of Zoos & Aquariums - JAZA) postanowiło zaprzestać zaopatrywania się w delfiny z Taiji w prefekturze Wakayama, miasta słynącego z okrutnych polowań na te ssaki. Od decyzji JAZA zależało dalsze członkostwo w Światowym Stowarzyszeniu Zoo i Akwariów (WAZA), które zabroniło swoim członkom nabywania delfinów z Taiji.

Decyzja jest dobrą wiadomością dla delfinów z tego rejonu. Pomimo że nie wyeliminowało to wszystkich krwawych polowań, stanowi znaczący krok w ekonomicznym pogrążeniu tego procederu. Łapanie delfinów dla delfinariów było głównym źródłem dochodów dla łowców z Taiji (JAZA kupowała 40% chwypanych delfinów).

Organizacja Sea Shepherd Conservation Society jako pierwsza ujawniła światu ten krwawy proceder w 2003 r. Co raz dokumentowała nierozzerwalny związek między chwypaniem a mordowaniem tych zwierząt. Pomimo zapewnień z Taiji, zabójcy i trenerzy delfinów regularnie pracowali ramię w ramię, aby wybrać do delfinariów te najładniejsze, tzn. pozbawione blizn i szram, podczas gdy pozostali członkowie stada byli zabijani. Te niezwykle inteligentne ssaki o wysoko rozwiniętej strukturze rodzinnej są zmuszane być świadkami tego, jak ich krewni są mordowani na ich oczach. Pływają we krwi swoich matek, ojców, braci i siostr.

W ujawnieniu prawdy o tych polowaniach pomogli m.in. celebryci Cove Guardians, Shannen Doherty i Simone Reyes.

Oburzenie światowej opinii publicznej wpłynęło na decyzję WAZA i JAZA. Według Sea Shepherd tylko zewnętrzna presja może zakończyć rzezie w Taiji.

(Sea Shepherd)

Najbiedniejsi mieszkańcy Hondurasu zjednoczeni we wspólnej ochronie działów wodnych i przyrody

Honduras, jeden z najbiedniejszych krajów Ameryki Łacińskiej, raz po raz doświadczał nieszczęść politycznych i naturalnych. W 1998 r. huragan Mitch zabił ponad 14 tys. ludzi, powodując straty rzędu 3,8 mld dolarów (3/4 rocznego PKB). Potem nastąpiła wyniszczająca susza. Następnie w 2009 r. armia obaliła nowo wybranego prezydenta. Ale są też pozytywne przykłady w tym kraju – miejsca, gdzie wiejskie społeczności prowadzą działalność gospodarczą w sposób ekologicznie zrównoważony, dając sobie radę ze skrajnymi warunkami pogodowymi i niedoborem pieniędzy. Jeden z ranczerów, Carlos Cruz Estrada, założyciel organizacji Association of Water Boards, prowadzi 28 wspólnotom w okolicy Parku Narodowego Pico Bonito (117110 ha) w tworzeniu większej odporności systemu zaopatrywania w wodę na nieprzewidywalne i skrajne zjawiska pogodowe.

Wiele okolicznych lasów na stokach zasilających warstwy wodonośne i strumienie zostało wcześniej zniszczonych przez wyręby i wypas bydła. Obecnie poszczególne wspólnoty porozumiały się, aby strome stoki zalesiać i zarządzać nimi jako własnością społeczną, a nie prywatną. Prywatne działki za zgodą mieszkańców zostały uspołecznione. Mieszkańcy dają przykład odwrócenia zasady „Tragedii dobra wspólnego”, o której w 1968 r. pisał biolog Garrett Hardin w czasopiśmie „The Science”, argumentując, że społecznie użytkowany ekosystem, np. pastwisko, niechybnie zostanie zdegradowany, bo każdy użytkownik będzie chciał odnieść z niego maksymalne korzyści, zanim pomniejszą je pozostali współużytkownicy. W przypadku mieszkańców okolic Pico Bonito jest odwrotnie. Uspołecznione ziemie otrzymują status obszarów chronionych patrolowanych przez specjalne społeczne patrole powołane w celu ochrony lasów przed wycinką oraz czyszczenia ujęć i zbiorników do przechowywania wody.

Obecnie 9 takich obszarów o powierzchni od 52 do 1193 akrów zostało oficjalnie uznanych przez rząd Hondurasu. Powierzchnia wszystkich społecznych obszarów chronionych w tej okolicy wynosi 5453 akry. Doświadczenia zdobyte w tych wspólnotach wykorzystywane są w ochronie innych zlewni w kraju, m.in. korytarza ekologicznego pomiędzy parkiem narodowym Pico Bonito a Ostoją Dzikiej Przyrody Texiguat.

(Ecologic Development Fund)

Opracowanie: Tomasz Nakonieczny